

#11.I.59

Drogi Kaziu. - Wróciłem już do Londynu i po załatwieniu najpilniejszych spraw odpowiadam na wszystkie Twoje listy. RodzińskiZob. list KW do MG z 8 grudnia 1958. i wszystkie szkicowniki złożone. Fotografie Rodzińskiego dostałem, niestety nie zaopatrzone w należyte podpisy i daty, co opóźni ukazanie się artykułu. Drukarni posłałem spis przedpłacicieli z instrukcją, by składać jak u Leszka. Być może, że w pierwszej rozmowie z adwokatem powiedziałem, że termin 30 kwietnia byłby do przyjęcia, ale formalnie nie wyrażałem zgody, przeciwnie, przed wyjazdem do Paryża napisałem do Ciebie, abys zdecydował. Nie ma to zresztą żadnego istotnego znaczenia, bo adwokat musiał zgodzić się na każdą datę; to drukarnia ma Ciebie w ręku, a nie Ty drukarnię. Chyba żebyś zrezygnował z wydania książki i poszedł na proces, który po kilku latach skończyłyby się zapewne wygraną, ale książki by nie było. Adwokat nie może pisać do Karczewskiego, czy nie dostał czeku, bo to by była nieprzyzwoitość nie praktykowana w stosunkach prawniczych. Grocholski dzwonił do Karczewskiego. Odpowiedział, że nie dostał czeku, a udzielił tylko informacji w sprawie książki. Czy myślisz, że Free Europe jest tak skora do przysłania czeku na drugie 100 egz[emplarzy], jeżeli za jedno 100 zapłaciła? „Advance payment” oznacza nie zaliczkę, ale zapłatę z góry. To, co piszę, potwierdza list przedstawicielki Free Europe, który załączamZałącznik nie zachował się.. Może zresztą też jest to nowe zamówienie, nie wiem, rachunek pošlemy. Adwokat jest przeciwny przesyłaniu jakichkolwiek pieniędzy. Powiedział, że gdyby dać czek na 15 maja, a książka by była niegotowa, czek musiałby być zapłacony. Zdaje się, że znowu napisali do niego o 500 funtów. Odpisał, że pieniądze będą do podjęcia natychmiast po ukończeniu książki.

Notatkę o opóźnieniu zamieszczę. O tygodniku Kierkiena nic nie wiem, posłałem im jakąś recenzję.

OrzeszkowaMyśli, sądy i uwagi wyjęte z listów Elizy Orzeszkowej. Przedruk w ramach dotacji Legionu Młodych Polek w Chicago, „Wiadomości” 1958, nr 51-52 (664-665) z 21-28 grudnia. kosztowała mnie mnóstwo pracy: przekopanie się przez kilka tysięcy stron, zrobienie wyciągów\* i ułożenie w działu.

Uściski serdeczne także dla Halusi.

\* Naturalnie sam nie wypisywałem.

Paryż[M. Grydzewski], Silva rerum:, Paryskie dygresje teatralne, „Wiadomości” 1959, nr 13-14 (678-679) z 29 marca - 5 kwietnia.: 24 razy w teatrze (31 sztuk) i 16 razy w kinie.